

Pilch: Zapiski bibliofila

Data publikacji: 3.02.2014 14:55

'Siedząc prawie cały dzień w bibliotece, biorę ku wieczoru dziennik. [...] Po co ja to piszę? Dla kogo to wszystko piszę? Z jednej strony nikt tego dziennika nie wyda, bo nic w nim ciekawego, jedynie dzieci mogą znaleźć w nim coś dla siebie... ale czy zechcą? Mimo to zostaną nadal przy tej zabawie, która zastępuje mi nieraz przyjaciela. A może nawet coś więcej, bo nie zawsze przyjacielowi można wszystko powiedzieć - a tutaj można.' Pisał w swoim dzienniku Józef Pilch. Mylił się podwójnie...

□

Pilch mylił się - zapiski są ciekawe, a - co więcej - niedawno doczekały się wydania. W 2013 roku przypadło 100-lecie urodzin Józefa Pilcha, historyka, popularyzatora dziejów miasta i regionu, badacza, bibliofila. Przez lat spisywał swój dziennik, rozpoczął w 1963 i prowadził go aż do śmierci w 1995. Zapiski objęły łącznie 14 obszernych zeszytów. Dziennik Pilcha został ostatnio wydany, a jego promocja odbyła się w ubiegłą sobotę (1 luty) w Muzeum Ustrońskim im. J. Jarockiego. Książka nosi tytuł "Dziennik z lat 1963-1995 zapiski bibliofila i dziejopisa" i została zredagowana przez Katarzynę Szkaradnik.

Józef Pilch urodził się w 1913 roku w goleszowskim przysiółku Równia. Choć wykazywał zdolności w nauce, jako syn ubogiej wdowy, musiał porzucić myśl o dalszej edukacji i zarabiać na chleb. Wyuczył się zawodu ślusarza, ale ostatecznie pracował jako księgowy w ustrońskiej PPS "Społem". Wojnę spędził w obozie pracy w Niemczech, potem uciekł i w kraju włączył się do działań ruchu oporu. Interesowały go głównie zagadnienia związane z regionem, którego był miłośnikiem i badaczem. W swoim dzienniku komentuje nie tylko bieżące wydarzenia w regionie, ale też rodzinne życie.

Tom zapisków Józefa Pilcha można zakupić w Muzeum Ustrońskim.

(red.)